

Zbrojenie Niemiec zachodnich zagroza pokojowi świata

Noty rządu ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła noty w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, skierowane przez rząd ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii.

Dnia 15 grudnia br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Francji pana Chaigneau i wręczył mu następującą notę rządu radzieckiego do rządu francuskiego:

„Rząd radziecki w nocy z dn. 3 listopada br. zwrócił się do rządu Francji, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i USA z propozycją zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Ponieważ sprawa demilitaryzacji Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą francusko - radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, rząd radziecki uważa za konieczne, aby w sprawie demilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz ich silnych zbrojnych zarówno do ugrupowania zachodniego - europejskiego jak i do powołania - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, a więc ugrupowania, o których agnetywnym charakterze rząd ZSRR wypowiedział już swój pogląd. W tym celu, jak powszechnie wiadomo, urządzono cały szereg narad ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców, jak

również ministrów spraw wojskowych i szefów sztabów generalnych wspomnianych mocarstw.

Istniejące dane pozwalają twierdzić, że rząd Francji porozumiał się już z innymi rządami w sprawie odbudowy armii niemieckiej w Niemczech zachodnich, w sprawie skierowania do tej armii wielu spośród hitlerowskich generałów i oficerów, jak również w sprawie podjęcia kroków mających na celu odbudowę przemysłu wojennego, w tym przemysłu wojennego Ziem Rukh, który niejednokrotnie stanowił bazę wskrzeszenia militarnego niemieckiego i agresji niemieckiej. W obecnej chwili przystąpiono już do omawiania szczegółów tego porozumienia. Wśród innych zagadnień omawiana jest sprawa ustalenia ogólnych rozmiarów armii w Niemczech zachodnich, przy czym z ogłoszonych komunikatów wiadomo, że szefowie sztabów generalnych mocarstw uczestniczących w sojuszu północnoatlantyckim wychodzą z założenia, że na początek armia zachodnio - niemiecka wynosić będzie jedną piątą części wszystkich sil zbrojnych północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw.

co toruje drogę dla zapewnienia armii zachodnio - niemieckiej przewagi wśród sil zbrojnych krajów zachodnio - europejskich na przyszłość.

Omawiana jest przy tym również sprawa liczebności niemieckich dywizji i brigad i zaopatrzenia ich w ciężkie uzbrojenie, włącznie z czołgami, oraz inne konkretne zagadnienia dotyczące wskrzeszenia armii niemieckiej.

Wiadomo jednocześnie, że takcy ludzie jak Adenauer i Schumacher występują już otwarcie

przeciwko uchwałom poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec i pod pretekstem równo uprawnienia z innymi uczestnikami północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, żądają dla armii zachodnio - niemieckiej wszystkich rodzajów ciężkiego uzbrojenia, przywrócenia niemieckiego sztabu generalnego i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich, mówiąc bez żenady o przygotowaniach do nowej wojny w Europie. Wspomni (Ciąg dalszy na stronie 2)

STEFAN ŻEROMSKI żyje w naszych sercach

Uroczystości w Rozewiu i Wielkiej Wsi

Na terenie całego kraju odbywają się obecnie uroczystości ku czci Stefana Żeromskiego z okazji 25-tej rocznicy jego zgonu.

Wybrzeże ma szczególne powody do złożenia hołdu wielkiemu twórcy „Wiatru od morza” i „Miedzymorza”, gdyż kochał je gorąco, a przez swój entuzjazm dla morza i Pomorza, przebijający się przez wszystkie karty jego książek, zbliżył ku nim całe społeczeństwo polskie. Żaden z pisarzy nie wywarł tak wielkiego wpływu wychowawczego, jak on, w kierunku dawniej mało znanego i docenianego morza i Wybrzeża.

W okresie tworzenia „Wiatru od morza” i „Miedzymorza” Żeromski przebywał w Gdyni, Orłowie, na Helu i w Rozewiu. Jako główne miejsce tegorocznych uroczystości na naszym terenie, wybrano latarnię morską w Rozewiu i to nie tylko dlatego, że

nosi ona imię Stefana Żeromskiego i że - według tradycji - Żeromski w niej jakiś czas przebywał i tworzył, ale przede wszystkim dlatego, że to właśnie w tej latarni, rozświetlonej światłem jego dzieł, które, jakby światło latarni, rozświetlają i rozniecają w duszy narodu umiłowanie piękna i prawdy.

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na latarni morskiej w Rozewiu. Aktu odsłonięcia dokonał w imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i okolicznościowe przemówienie wygłosił poseł Ziemi Kaszubskiej, Antoni Bigus. W uroczystości wzięły udział m. in. delegacje: oddziału gdańskiego Związku Literatów Polskich, GUM, Ligii Morskiej, Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej im. St. Żeromskiego z Oliwy, Wydział Kultury WRN, który zorganizował uroczystość, reprezentowała ob. nacz. Halina Kamińska. W imieniu miejscowej ludności kaszubskiej i rybaków powitał gości ob. L. Budzisz z Wielkiej Wsi. Piękną i pomysłową dekorację Latarni przygotowała jej załoga z kier. Wład. Wzorkiem na czele.

Na tablicy pamiątkowej wyryto następujący tekst:

„W 25 ROCZNICĘ ZGONU STEFANA ŻEROMSKIEGO, WIELKIEGO PISARZA, PIEWICY MORZA - PAMIĘĆ JEGO IMIENIA, W MIEJSCU PRZEZ NIEGO ULUBIONYM, UWIECZNIŁA POLSKA LUDOWA. LISTOPAD 1950”.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Wielkiej Wsi, gdzie artyści gdańscy i gdyniscy urządzili dla miejscowej ludności koncert muzyki polskiej, połączony z recytacjami fragmentów z powieści Żeromskiego „Wiatr od morza” i „Ludzi bezdomnych”. Recytację wykonał Zespół Recytatorski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z Gdyni; utwory zaś Karłowicza, Moniuszki i Szopena wykonali: prof. Stan. Lewiński - fortepian, Irena Murawska - śpiew, Ch. Merenstein - skrzypce, Tita Zielińska - akompaniament.

Recytacje i koncert otworzył pięknym przemówieniem poeta Edward Fiszer, prezes gdańskiego oddziału Związku Literatów Polskich, odznaczony ostatnio na groda literacką m. Gdańska.

„Głębią miłości do nadbałtyckiej ziemi i do ludu zamieszkującego tę ziemię - powiedział - odważam się dziś Stefanowi Żeromskiemu wolne od krzywdy i ucisku nadmorskie społeczeństwo. O tej wielkiej miłości pisarza do naszych brzegów pamięta rząd Polski Ludowej. Niechże ta skromna uroczystość, niechże ta tablica pamiątkowa na rozewskiej latarni świadczą o wiecznej pamięci, jaką wspaniały twórca i człowiek żył swoim i dziełem zapisał się w naszych sercach”.

A. BUKOWSKI

3 obiekty komunikacyjne oddano do użytku

W dniu wczorajszym wice-minister Komunikacji inż. Bałicki w obecności przedstawicieli partii i Wojewódzkiej Rady Narodowej dokonał otwarcia trzech obiektów drogowych na obszarze województwa gdańskiego. Są to: most przez Wisłę w Knybawie, most przez Nogat w Jarzynie i trasa obejścia miasta Tczewa.

Wyróżniających się przy budowie robotników, inżynierów i racjonalizatorów udekorowano odznaczeniami.

Obszerny reportaż zamieścił my w jednym z najbliższych numerów

Truman bije rekord histerii wojennej i zakłamania

WASZINGTON. (PAP). - Koła rządzące USA coraz bardziej podsycają histerię wojenną, strasząc społeczeństwo amerykańskie urojonym niebezpieczeństwem, które mu rzekomo zagraża. Szczęśliwie i zakłamania osiągnął jednak prezydent Truman, ogłaszając w sobotę - jak donosi agencja Reutersa - „stan pogotowia narodowego”, na mocy którego przysługują mu nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Pod maską obłudnych frazesów o „pokojowych” dążeniach USA, Truman zapowiedział mobilizację wszystkich zasobów gospodarczych kraju dla niesłychanego wzmocnienia zbrojeń, przynajmniej tym samym, że imperiaлизм amerykański nie zamierza zrezygnować z agresji na Dalekim Wschodzie, ani ze swej polityki przygotowań wojennych.

Bijąc rekordy oszczerstw pod adresem krajów obozu pokoju, przeciwko którym Stany Zjednoczone organizują agresję, Truman usiłował dowiedzieć, że to właśnie te kraje zagrażają rzekomo bezpieczeństwu USA.

Decyzja rządu USA, która przyniesie olbrzymie zyski koncernom zbrojeniowym, silnie godzi w naród amerykański, a zwłaszcza w klasę robotniczą. W swym piątkowym przemówieniu, poprzedzającym ogłoszenie „stanu pogotowia narodowego”, Truman zapowiedział podniesienie podatków, ograniczenie produkcji dóbr konsumpcyjnych oraz

Minister żeglugi dokonał otwarcia obiekty MZ3 w Uście

W dniu 17 bm. minister żeglugi Popiel dokonał otwarcia dużego obiektu przemysłowego - Morskich Zakładów Rybnych w Uście.

Na obiekty ten składają się: chłodnia rybna, fabryka lodu, hala rybna i budynek administracyjny.

Jednocześnie w Uście uruchomiony został „Dom Rybaka”. Sprawozdanie podamy później.

Zakończenie budowy wielkiego gazociągu

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. zakończona została budowa wielkiego gazociągu, który dostarczać będzie stolicy gaz ziemny z terenów podgórskich.

Nowowytbudowany gazociąg zdolny jest dostarczyć stolicy taką ilość gazu, jaka jest potrzebna na pokrycie zapotrzebowania 2 i pół miliona ludności oraz wielu zakładów przemysłowych.

M-s „Warta” wrócił z Chin Ludowych

W dniu 17 bm. w godzinach wieczornych przybył do Gdyni m-s „Warta” - pierwszy statek Polskiej Ludowej, który dokonał rejsu do Chińskiej Republiki Ludowej i z powrotem.

Działalność anglosaskich wywiadów służyła celom podżegaczy wojennych Przemówienie prokuratora w procesie Turnera

WARSZAWA (PAP). Poniżej zamieszczamy fragmenty przemówienia prokuratora w toczącym się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie procesie Turnera i współoskarżonych.

Przypominając okoliczności zamierzonego nielegalnego wywiezienia z Polski Bobrowskiej - prokurator wskazał, że wielu brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych i urzędników do pomagaloskarżonemu w popełnieniu tego przestępstwa.

Poufną korespondencję z Bobrowską Turner przesyłał i odbierał pocztą dyplomatyczną - przy pomocy pracownika ambasady brytyjskiej Adama oraz kierownika brytyjskiego Ośrodka Informacyjnego w Warszawie - Fletcher. Jednocześnie Turner nawiązał kontakt z poprzednią kierowniczką Ośrodka Informacyjnego Wardropper - która dała oskarżonemu swój paszport, wiedząc, że ma być on nielegalnie przerobiony na nazwisko Bobrowskiej.

Myśl sfalszowania paszportu podsunął Turnerowi zastępca attaché wojskowego mjr Winton. Planując wywiezienie Bobrowskiej samolotem Turner korzystał z porad zastępcy attaché lotniczego mjr Dobree - Bell, który wskazał odpowiednie trasy i lotniska polskie.

Prokurator podkreślił też, że jakkolwiek Bobrowska nie prowadziła żadnej działalności politycznej - wice-minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii obiecał udzielenie jej azylu, aby umożliwić przedstawienie jej w Anglii w charakterze „ofiary prześladowań politycznych”.

Charakterystyczne jest, że w

tym okresie Turner odbył rozmowę z Andersem, który oświadczył, że zdaje sobie sprawę z tego, iż naród polski popiera ustrój demokracji ludowej i że on sam nie ma żadnych szans triumfalnego wjazdu do Polski. Opisując szczegóły ucieczki Mikołajczyka, prokurator przypomniał kłamstwa anglo-amerykańskie, jakoby Mikołajczyk uciekał z kraju w trudnych warunkach, korzystając z pomocy chłopów i leśniczych. „Rzeczywistość wyglądała zgoła inaczej - mówił prokurator. Przy pomocy ambasady brytyjskiej pan Mikołajczyk opuścił Polskę, w której czuje się coraz bardziej izolowany i odsuwany przez społeczeństwo”.

Przypominając zeznania świadka Hulewiczowej prokurator Małewski opisał przebieg konferencji Mikołajczyka z jego anglo - amerykańskimi protektorami - z Winchem, Cavendishem, Bentleym i Bliss Lanem. Oskarżyciel wspomina o tysiącach dolarów przysyłanych na akcję wojenną PSL, oraz o wysyłaniu przez Mikołajczyka w zamian za to materiałów dotyczących organów bezpieczeństwa.

Prokurator stwierdza następnie, że przewód sądowy wyjaśnił, dlaczego Winch, Dobree - Bell, Hazell i inni „dyplomaci” tak skwapliwie pomagali Turnerowi w realizacji jego przestępczych planów. Proces ujawnił, że ludzie tacy jak

ta współpraca szpiegowska, skierowana przeciwko Polsce - wspólny spisek przeciwko pokojowi.

Omawiając współpracę imperialistycznych wywiadów na terenie Polskiej prokurator wskazuje, że na konferencjach wywiadów cich dominowali Amerykanie, narzucając swoją wolę. Anglicy byli dopiero na drugim miejscu, a Francuzów zepchnięto do roli satelitów, co odzwierciedla faktyczną sytuację w obozie imperialistów.

Dla osiągnięcia swych brudnych celów obce wywiady chwyciły się wszelkich środków: wykorzystywano znajomości towarzyskie i możliwości nieskrepowanego poruszania się po kraju, działalność pasażerskiej linii lotniczej kierowanej radarem z ambasady angielskiej itp.

W końcowej części przemówienia prokurator podkreśla z naciskiem, że wymienione na procesie osoby spośród dyplomatów nie reprezentują bynajmniej narodu angielskiego czy amerykańskiego. Narod polski wie, że i tamte narody chcą pokoju, wolności i współpracy z Polską. „Wszyscy uczciwi Anglicy i Amerykanie, to nasi sprzymierzeńcy w wielkiej walce o pokój”.

W konkluzji przemówienia prokurator stwierdził, że w świetle procesu wina oskarżonych została w pełni udowodniona i wnioś o sprawiedliwy wymiar kary.

PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW

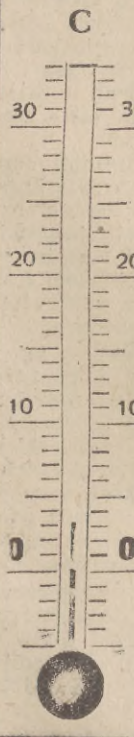
Obrońca oskarżonego Turnera adwokat Maślanko uważa, że

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże
do godz. 22 dnia 18 grudnia

Dość pogodnie, temperatury od -2 do plus 3 stopni. Widzialność umiarkowana. Wiatry słabe lub umiarkowane od 2 do 5 st. w skali B. południowe zbaczające ku zachodowi. Stan morza 3 do 4. Zatokę Gdańską 2 do 3.

SYTUACJA
BAROMETR.:
Niż z ośrodkiem nad Holandią wypełnia się, niż nad Islandią przesuwa się na północny wschód. Wzyl zalegający Atlantyk sięga do Anglii południowej i Morza Śródziemnego. Wyż nad Europą wschodnią utrzymuje się.



Cena polityki szaleńców

Prezydent Truman ogłosił „stan pogotowia narodowego” w USA. Na mocy tego „stanu pogotowia” przysługują mu nadzwyczajne, niemal dyktatorskie pełnomocnictwa.

Stan „pogotowia narodowego” w historii USA ogłaszano tylko w chwilach niebezpieczeństwa zagrażającego państwu. Jakież to niebezpieczeństwo zagraża obecnie Stanom Zjednoczonym? Czy może do granic USA zbliżają się obce wojska? Czy może jakieś obce mocarstwo atakuje USA siecią swych baz wojennych? Czy może w jakimś państwie prowadzona jest propaganda nakłaniająca do wojny przeciwko Stanom Zjednoczonym i narodowi amerykańskiemu?

Oczywiście, że nie ma na świecie takiego państwa, które zagrażałoby Stanom Zjednoczonym i nikt nie prowadzi przeciwko USA przygotowań wojennych, ani nie grozi narodowi amerykańskiemu wojną. Przeciwnie — to wojska amerykańskie na rozkaz prezydenta Trumana przelewają własną i cudzą krew w dalekiej Korei, oddalonej o 10 tysięcy kilometrów od granic USA. To wojenna flota amerykańska na rozkaz prezydenta Trumana okupuje daleką wyspę Taiwan (Formozę), należącą do Chińskiej Republiki Ludowej. To amerykańskie samoloty wojskowe dokonują lotów nad pogranicznymi rejonami Chin Ludowych, strzelając i zabijając spokojną ludność chińską. To rząd Stanów Zjednoczonych rozciął daleko od swych granic ścieżki wojennych, zagrażających wolności innych narodów. To wojska amerykańskie okupują lotniska brytyjskie i porty francuskie, a rząd amerykański powiększa swe wojska okupacyjne w Niemczech zachodnich, usiłując ponadto odgrzebać z popiołów niedobitki hitlerowskiej armii, aby stworzyć na nowo Wehrmacht do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Nie i nikt nie zagraża Stanom Zjednoczonym, natomiast prezydent Truman i polityka jego rządu zagraża innym narodom i pokojowi światowemu.

Amerykańskie wojska agresywne dokonują ciężkich porażek na Korei, ponosząc straty sięgające do czterech 50.000 żołnierzy. Ale prezydent Truman oświadczył, że „wojska amerykańskie nie opuszczą Korei, chyba, że zostaną stamtąd wypędzone”. Dla czego prezydent Truman tak mówi i postępuje, mimo, iż cała niemal prasa amerykańska uważa, że „polityka USA w Korei została zdruzgotana, i że trzeba tę politykę „podać rewizji”? Odpowiedź narzuca się sama: Koncerny amerykańskie i dostawcy broni zarobilił dotychczas na wojnie w Korei około 50 miliardów dolarów. To znaczy, że na każdym amerykańskim żołnierzu zabitym na Korei kapitał amerykański zarabiał około miliona dolarów!

Stan „pogotowia narodowego” ogłoszony przez Trumana ma właśnie na celu utrzymywanie jak najdłużej dopływu do kas koncernów amerykańskich tego potoku skrwawionego złota. Truman zapowiada nowe zbrojenia na fantastyczne sumy. Prasa amerykańska wymienia cyfrę 100 miliardów dolarów. Truman zapowiada nowe podwyższenie podatków, zamrożenie płac, ograniczenie budżetów rodzinnych i ograniczenie praw robotniczych. Do tego właśnie mają mu posłużyć pełnomocnictwa uzyskane pod pretekstem „stanu pogotowia narodowego”.

Widzimy więc, że Stanom Zjednoczonym nie zagraża żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz, ale niebezpieczeństwo wewnętrzne. Niebezpieczeństwem tym dla Stanów Zjednoczonych i narodu amerykańskiego jest Truman i jego polityka, godząca w interesy narodu amerykańskiego, ale napędzająca kasy miliardów amerykańskich. Jeśli Truman sięga dziś po pełnomocnictwa nadzwyczajne, to dlatego, że leka się on rosnącego oporu własnego narodu przeciwko polityce, którą nawet wielu umiarkowanych burżuazyjnych polityków amerykańskich nazywa „szaleństwem”.

J. W.

Stalin - człowiek nauki

Poniżej drukujemy wyjątki z referatu Jakuba Bermana, wygłoszonego na publicznej sesji z okazji nadbudowy w świetle prac naukowych.

Ostatnie prace Józefa Stalina o językoznawstwie, stanowiące przykład zastosowania ogólnych tez marksizmu w konkretnej dziedzinie naukowej, zawierają zarazem niezmiernie cenne poglądy na temat konkretnej analizy na podstawie ogólnych założeń materializmu dialektycznego i historycznego. Otwierając nowe aspekty twórczych badań naukowych, stanowią one genialny wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu, do skarbnicy ludzkiej myśli.

W liście do tow. Chłopowa towarzysza Stalin stwierdza:

„Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on, doskonali. W swym rozwoju marksizm nie może nie wzbogacać się nowymi doświadczeniami, nową wiedzą — a więc poszczególnego jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ulepszać miejsca nowym formułą i wnioskiem, które od powiadają nowym zadaniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych formuł i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu”.

Ostatnie prace towarzysza Stalina, będące rozwinięciem wcześniejszych, to nie tylko twórcze myślenie, ale i wspaniały wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu, do skarbnicy ludzkiej myśli.

Równocześnie zaś, co jest nie mniej ważne, są bodźcem do dalszych twórczych badań, które pozwolą odkryć nowe prawidłowości rozwoju, pozwolą jeszcze skuteczniej pokierować kształtowaniem społeczeństwa i przyrody.

Na szczególną uwagę zasługują zawarte w ostatnich pracach

zagałę kultury i cywilizacji, że to oni właśnie likwidują suwerenność narodów europejskich. Nie ograniczają się bynajmniej do szerzenia teorii, że suwerenność narodowa jest już pojęciem przestarzałym i nieaktualnym i reklamują tak zwany rząd światowy czy waszyngtoński. Już w praktyce poprzez pakt atlantycki i tzw. federację europejską wprzęgają narody Anglii, Francji, Włoch, częściowo Niemiec, a także inne narody do rydwanu swej ludobójczej, niszczycielskiej polityki — która służy wyłącznie nienasyconej żądzy imperializmu i piegowanym przez ten nowy Herenvolk awanturniczym planom podboju i ujarznienia całego świata.

Tym barbarzyńskim zapędem światu pokoju i socjalizmu przeciwstawia nie tylko całą potęgę swych niewyczerpanych sił i zasobów, ale również swoje najgłębiej humanistyczne idee i teorie.

Praca posiada u nas znaczenie społeczne, jest sprawą honoru i chwały. W ustroju kapitalistycznym praca posiada prywatny, osobisty charakter. Wyrobienie więcej, dostarczenie więcej, jest dla niego nie tyle celem, co koniecznością. A jakże inaczej? Na to cię właśnie wynajęli, abyś wzbogacił wyzyskiwaczy. Nie zgadzasz się na to — marsz do szeregów bezrobotnych i wegetuj, jak umiesz — znajdziesz innych, bardziej ustepliwych. Dlatego też pracę ludzką niewysoko się ceni w ustroju kapitalistycznym. Rozumie się, że w takich warunkach nie może być miejsca dla ruchu stachanowskiego.

Inna sprawa — w warunkach ustroju radzieckiego. Tu człowiek pracujący jest poważany. Tu pracuje on nie na wyzyskiwaczy, ale na siebie, na swoją klasę, na społeczeństwo. Tu człowiek pracujący nie może czuć się opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracujący czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, jest owiany sławą. Rozumie się, że tylko w takich warunkach mógł zrodzić się ruch stachanowski.

(Józef Stalin — „Zagadnienia leninizmu” — str. 462).

Przeciw bezdusznosci i biurokracji

Uchwalona przez Radę Państwa i Radę Ministrów ustawa o powołaniu Biura Listów i Założeń wywołuje głębokie zadowolenie w najszerszych kręgach naszego społeczeństwa. Towarzysząca ustawie uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR wskazuje wyraźnie, że — jak wszystko, co przełomowe w życiu narodu — i ten nowy krok na drodze aktywizowania polskiej mas ludowych dojrzał w szeregach kierowniczej klasy społeczeństwa i znalazł wyraz w odpowiedniej postawie partii — przywódczyni narodu.

Jest zrozumiałe dla wszystkich, że okres budowy podstaw socjalizmu wymaga daleko idącego usprawnienia działalności całego aparatu władzy ludowej, jak najściślej jej powiązania z masami pracującymi i dalszego pogłębiania twórczego udziału społeczeństwa w prowadzeniu kraju po drodze socjalistycznego budownictwa.

Okres obecny cechuje zaostre nie się walki z wrogami naszego ustroju, działającymi w pełnej zaletności od obcych, imperialistycznych planów podżegaczy wojennych. Wszystko, co w naszym aparacie państwowym i społecznym przejawia jeszcze cechy biurokratyzmu i bezdusznosci, formalizmu i obojętności wobec bieżących spraw zarówno instytucji jak i poszczególnych obywateli, musi zostać gruntownie wykarbowane i zniszczone. Niezależnie bowiem od intencji tego czy owego biurokraty i formalisty, niezależnie od tego czy działa on w pełnym napięciu złej woli, czy nieświadomie — rezultaty jego pracy są szkodliwe dla państwa i narodu, są przejawem klasowo wrogiej postawy. Dlatego wypowiedzenie walki tym zjawiskom, zarówno na terenie administracji państwowej, jak i w zakresie pracy partyjnej — stanowi obowiązek i pierwszy krok naprzód w dziele realizacji naszych gigantycznych zamierzeń.

Obarczenie realizacją ustawy całego jednolitego aparatu władzy państwowej od najniższych

do najwyższych jego szczebli, konkretne postanowienia odnośnie techniki pracy oraz powiązanie z działalnością generalnego prokuratora Najwyższej Izby Kontroli — daje gwarancję pełnego i owocnego wykonywania ustawy. Weźmie w tym udział cały naród, zarówno pośrednio, poprzez terenowe Rady Narodowe jak i bezpośrednio, mając zagwarantowany swobodny dostęp do wszystkich kierowniczych czynników w kraju, na wszystkich odcinkach i szczeblach. W ten sposób społeczeństwo jeszcze czynnie będzie wytyczało i losach ojczyzny, jeszcze owocnie będzie korzystało z demokratyzacji władzy w Polsce Ludowej, jeszcze wydatnie będzie się z wszystkimi od-

ciankami budownictwa socjalistycznego. Jednocześnie wszystkie resorty władz państwowych pogłębia i poszerza swój związek z milionami chłopów i robotników, co umożliwi skuteczne rozgromienie tych elementów, które biurokratyzując i automatyzując swą pracę, nadużywając swej władzy i przekraczając swe uprawnienia — działają na szkodę państwa i na osobistą szkodę obywateli.

Wyraźne podkreślenie wagi głosów krytyki, znaczenia prasy i ko respondentów robotniczo — chłopskich — jest wymownym dowodem dalszej, szerokiej demokratyzacji ustroju Polski Ludowej, Polski budującej socjalizm.

K. D.

Na widowni międzynarodowej

»Ohne uns« niepokoi imperialistów

Tygodnik angielski „The Listener” omawia szczegółowo nastroje Niemiec zachodnich w odniesieniu do planów remilitaryzacji Trizonii, forsowanych przez Anglosasów. Pismo donosi, że na ten temat rozpisała była przez władze w Bonn ankietę, ale znane już czynniki rządowym jej wyniki nie zostaną opublikowane — co oczywiście świadczy o wyniku „niepożądanym” dla autorów planów remilitaryzacyjnych. Wobec tego „The Listener” stara się oprzeć na własnych dedukcjach obserwatorów angielskich i dochodzi do wniosku, że co najmniej 60 procent ludności Trizonii na plany remilitaryzacji patrzy niechętnie, jeżeli nie wrogo. Inne cyfry podane w tym artykule są również wymowne, choć niezbyt miarodajne, bo są to raczej przykłady:

Oto na zebraniu studentów uniwersytetu w Bonn 335 osób wiedziało się przeciw remilitaryzacji, a tylko 135 za jej wprowadzeniem, przy czym znacznej liczby wstrzymujących się od głosu pismo nie podaje w ogóle. Te same metody zauważyć można we wzmiannie, że 200 posłów psu doparlametu w Bonn (na ogólną liczbę 402) wystąpiło przeciw akcji zbrojenia Niemiec zachodnich. Nie dowiedzieliśmy się z tej notatki, jak była liczba wstrzymujących się od głosu. A ta rezerwa, to umyślnie milczenie, to chęć, by wszystko odbywało się „bez nas” — „ohne uns” — to przecież najpopularniejsza obecnie postawa ludności zachodnio - niemieckiej.

„The Listener” omawia listy, napływające masami do redakcji pism wschodnio - niemieckich i częściowo drukowane. Barzo mało czytelników tych gazet powtarza slogan o „niebezpieczeństwie, grożącym od wschodu” i wysnuwa z niego wnioski, że uzbrojenie kraju byłoby pożądanym. Takie wypowiedzi ogłaszają tylko weterani hitlerizmu, faszyści i krytofascyści, a głównie zawodowi oficerowie i podoficerowie. Szeregowi obu wojen światowych myślą inaczej.

„Nauczyłem się wiele w ciągu 7 lat spędzonych w wojsku i roku w niewoli amerykańskiej” — pisze jeden z nich, kierowca taksówki. „Wynosiłem z tych doświadczeń nieprzewidywalny wstręt do munduru”.

Inni Niemcy — a tych jest przeważająca większość — wykazują zniechęcenie, zdeorientowanie, krańcowy pesymizm. Często nie mogą się zdobyć na wyrażne sformułowanie swego zdania, ale ograniczają się do pytania: „Czy naprawdę Niemcy zachodnie mają się zbroić, skoro to właśnie oni prowadzić nas może do walki z Niemcami ze strefy radzieckiej?” Albo inne pytanie: „Jak można mówić o remilitaryzacji, skoro obecna konstytucja tego nie przewiduje, suwerenność państwa nie istnieje i nie ma żadnego resortu spraw zagranicznych? Czy nie lepiej byłoby ogłosić narodowe referendum, jako podstawę przyszłych wyborów, żeby przynajmniej wiedzieć, czego się trzymać?” I wreszcie pytanie najwomniejsze: „Czy uzbrojenie Niemiec zachodnich pomoże, czy przeszkodzi do zjednoczenia z Niemcami wschodnimi? Czy zapobiegnie nowej wojnie — czy też ją wywoła?”

Pismo angielskie notuje jeszcze jeden bardzo ciekawy objaw w Trizonii: Powstał tam masowy ruch zbliżania się do Partii Komunistycznej bez wstępowańia do jej szeregów. Różnymi drogami do kasy partii napływają imienne składki — od sympatyków.

Z tymi nieśmiałościami czy też ostrych i chwiejnymi elementami walczą podziemna organizacja neohitlerowska, prowadząca własny swój wywiad. Na drzewach mieszka „sympatyków” nalepiane są kartki w gestapowsko - ordynarnym stylu.

Jeszcze inny moment tej sprawy wart jest podkreślenia. Prości Niemcy piszą: „Przez tyle lat tłumaczono nam, że Hitler był łajdakiem, a jego generałowie — zbrodniarzami. Wiele spośród nich powieszono w Norymberdze. A teraz nagle żąda się od nas, byśmy poszli pod ich rozkazy i byli im posłusznymi!”

Nie bez znaczenia — dla tych nastrojów według angielskiego pisma — jest obecność milionów wód wojennych, sierot wojennych i inwalidów. Legenda „bohaterów” w służbie Vaterlandu, za ukończonego fuhrera — przysła na zawsze. Ci zaś, którzy uwierzyli w tę legendę, głodni są i obdarci. Boją się więc nowej wojny jak ognia.

Reasumując, „The Listener” wywodzi, że w Niemczech zachodnich za remilitaryzacją wypo-

wiadają się tylko przesiedleńcy ze wschodu i niedobitki hitlerizmu, koncentrujące się przy „brudershafe” von Schwerina i von Mannteuffla. Natomiast ogromna większość ludności Trizonii nie wykazuje bynajmniej entuzjazmu do parzenia sobie rak wytyczaniem na rzecz Amerykanów problematycznych zresztą kasztanów z podsypanego ognia.

Gubi się w tym i Adenauer, troche speszony opozycją w łonie własnego „gabinetu” i „buntem” swego meza zaufania, Heinemanna — byłego „ministra” spraw wewnętrznych, który właśnie z tych powodów podał się do dymisji.

Zaniepokojony Adenauer szuka na gwałt jakiegoś oparcia, jakiegoś „autorytetu” którym mógłby przysilić niepopularności swej polityki wśród mas niemieckich. Stąd jego podróż do Rzymu, po „błogosławieństwo” Watykanu. Herr Doktor Adenauer doskonale wie, co powie Watykan — czyż nie Watykan doradzał przed paru miesiącami stworzenie „na razie” niemieckiej plechoty, czyli armatniego mięsa, przeznaczonego w imię „wyższych celów” na rzecz? I wówczas Adenauer będzie mógł oświadczyć: „Roma locuta” — zamiast „Befehl aus Washington”...

Watylowe jednak, aby dla narodu niemieckiego tego rodzaju językowa odmiana stała się większą zachętą do samobójstwa.

Edw. L.

Dziś zapadnie wyrok w procesie Turnera

(Dokończenie ze strony 1)

wyjazdu Bobrowskiej. W dalszym ciągu Turner oświadczył m. in.: „Sąd słyshal podczas tego procesu bardzo dużo o działalności wywiadowczej, która była prowadzona w Polsce przez niektóre zachodnie mocarstwa. Byłem jednym z tych, którzy byli zaangażowani w tę pracę. Myślałem o niej bardzo dużo i zdaje sobie teraz sprawę, że biorąc udział w tym ofensywnym wywiadzie działałem na szkodę mojego kraju i pracowałem przeciwko interesom mego narodu, dlatego, że ta działalność prowadzi do jednego i tylko do jednego celu — do wojny.

Na zakończenie chcę zapewnić, że zrobię wszystko, aby naprawić błędy popełnione w przeszłości i walcząc na rzecz pokoju. W tym procesie przyznałem się do winy i proszę o łagodny wyrok. Chciałbym dodać, że mimo, iż metody, które stosowałem, były nielegalne — nie chciałem szkodzić narodowi polskiemu — narodowi, który podziwiam za jego pracę nad odbudową swego kraju i pracę dla sprawy pokoju”.

Oskarżeni Neimes, Upperton i Bobrowska prosili sąd o łagodny wyrok.

Sąd zapowiedział, że wyrok zostanie ogłoszony w dniu 18 bm.

Noty rządu ZSRR do rządów Francji i W. Brytanii

(Dokończenie ze strony 1)

niący Adenauer stara się przy tym przyspieszyć tzw. „zbudowanie armii europejskiej”, oświadcza, że to „oznaczałoby wzmocnienie pozycji mocarstw zachodnich na ewentualnej konferencji czterech mocarstw z udziałem Związku Radzieckiego”.

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych wyżej mocarstw przygotowuje bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech zachodnich. Rzecz zrozumiała, że okoliczność ta pogłębia z sobą poważne zagrożenie pokoju. Iść tą drogą — znaczy to zapomnieć o naukach niedawnej przeszłości, zapomnieć o naukach dziejów militarystyki nie mieckiej i starać się doprowadzić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, z tym zaś nie może się pogodzić Związek Radziecki i nie mogą pogodzić się narody Europy, na które spadł ciężar agresji niemieckiej i długiej okupacji z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej.

Rząd Radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko Rządu Francuskiego nie tylko jest sprzeczne z układem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko-radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

Widoczne to jest już z samego tekstu „Układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Republiką Francuską”.

Artykuł 3 tego układu, głosi:

„Wysokie umawiające się strony zobowiązują się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami będą podejmowały wspólnie wszystkie niezbędne kroki dla uniknięcia wszelkiej nowej groźby ze strony Niemiec i będą przeciwdziałały akcjom, które umożliwiłyby jakakolwiek nową próbę agresji z ich strony”.

Tymczasem przygotowywana obecnie odbudowa armii zachodnio - niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele prowadzi Moskiewie

do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nieuniknionych nowych prób agresji z jego strony, z czym nie mogą nie liczyć się kraje sąsiednie, podobnie jak inne militujące pokój państwa Europy.

Nie wolno również zapominać o artykule 5. układu francusko-radzieckiego, który głosi:

„Wysokie umawiające się strony zobowiązują się, że nie będą zawierały żadnego sojuszu i nie będą brały udziału w żadnej koalicji, która byłaby wymierzona przeciwko jednej z wyszkich umawiających się stron”.

Wbrew literze i duchowi układu francusko - radzieckiego, a w szczególności wbrew cytowanemu wyżej artykułowi 5. układu, Francja przyłączyła się do tzw. unii zachodniej i do północno-atlantycznej ugrupowania mocarstw, chociaż ta unia i to ugrupowanie wymierzone są przeciwko ZSRR i innym państwom militującym pokój. W obecnej chwili agresywny charakter obu tych ugrupowań uwydatnia się w obliczu faktu wciągnięcia Niemiec z chodnich ze zwolnieniem odwołania Adenauera na czele zarówno do unii zachodniej jak i do ugrupowania północno - atlantyckiego, na którego czele stoi Stany Zjednoczone.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko - radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszania i podważania układu francusko - radzieckiego.

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski.

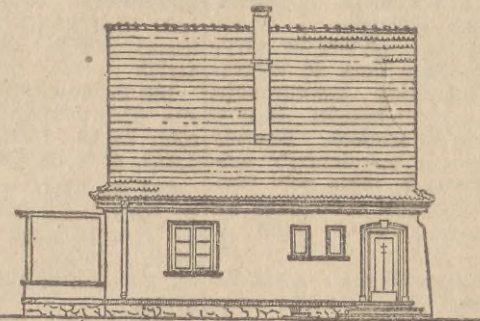
Podobnej treści notę skierowaną dnia 15 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR do ambasady Wielkiej Brytanii w W-1-15333

Domki w ogródkach dla ludzi pracy

Szybko rośnie osiedle robotnicze w Oliwie

Szeroki prostokąt ziemi, ograniczony ulicami Oliwy — Czerwony Sztandar, Benilowskiego i Zwycięzców, wygląda jak olbrzymi plac budowy. Tu i tam piętrzą się czerwone szta-pie cegły, tu i tam leżą belki, żelazne dźwigary i hały żółtego piasku.

Na całym terenie wznoszą się niewielkie domki, jedne więcej, inne mniej posunięte w budowie. Niektóre z nich czerwienią się już nową dachówką, inne na gotowych murach dźwigają drewniane konstrukcje dachów, jeszcze inne otoczone są rusztowaniami, na których pracują murarze.



— Budujemy domki jednorodzinne i dwurodzinne, t. zw. bliźniaki. Mamy zamiar na 1 stycznia oddać do użytku 8 gotowych domków jednorodzinnych i 1 bliźniak, co razem stanowi 10 mieszkań — opowiada kierownik budowy ob. Wacław Strycki.

Domki będą wygodne

Wchodząc do domku ukończono w stanie surowym. Na parterze znajduje się mały przedpokój, korytarz (z którego schody wiodą na piętro), 2 pokoje, kuchnia i łazienka. Z korytarza prowadzi również schody do ob-szerniej piwnicy.

— Ile metrów powierzchni użytkowej ma takie mieszkanie? — 56 metrów kwadratowych — odpowiada ob. Strycki. — Ci z właścicieli domków, którzy zechcą w przyszłości powiększyć swoje mieszkania, będą mogli do budować na poddaszu dodatkowe 2 pokoje, co w rezultacie podwyższy metraż mieszkania do 82 metrów.

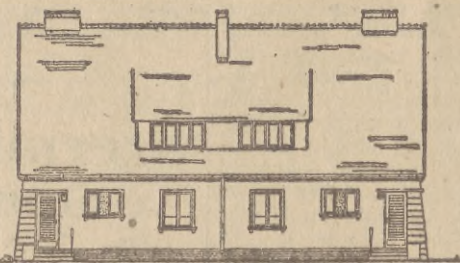
— Czy pokoje te powstaną na obecnym strychu?

— Nie. Strych przewidziany jest niezależnie od miejsca na po-koiki. Zaopatrzyliśmy domki w schody, wmontowaliśmy belki do stropów, okna szczytowe oraz drzwi przy wyjściu z klatki schodowej. Właściciel domku, jeśli

zechce go rozbudować, musi tylko postawić odpowiednie ścianki działowe, strop i wykończyć wnętrze przez pomalowanie, po-łożenie podłóg itp.

Odpoczynek we własnym ogródku

— Sam chciałbym mieć taki domek — mówi brygadista zespołu ciesielskiego ob. Jan Stie-ler. — Każdy z tych domków otoczony będzie ogródkiem, po-wierzchni ponad 300 m. kw. A cóż jest przyjemniejszego, jak



móc popracować we własnym o-gródku?

— To osiedle robotnicze po-łożone jest bardzo dobrze, gdyż blisko z niego do stacji kolejowej i przystanku tramwajowego, a równocześnie leży w ścisłości na krańcu miasta — dodaje mu-rarz Artur Kulewicz.

— Mimo złych warunków at-mosferycznych — opowiada kie-rownik budowy — prace są za-awansowane głównie dzięki za-stosowaniu prefabrykatów.

Do szybkiego przebiegu ro-bót przyczyniło się również współzawodnictwo pracy mię-dzy zespołami naszych mura-ry, cieśli i innych robotni-ków. We współzawodnictwie osiągnęli nasi ludzie bardzo dobre wyniki. Wystarczy po-wiedzieć, że np. zespół mło-dzieżowy ZMP pod kierow-nictwem ob. Nowoczyńskiego osiągnął 262 proc. normy przy robotach ziemnych. Obsługa betoniarzy — ob. Czesław Ro-mańczyk i Stefan Bożek, wy-konała nawet 275 proc. nor-my. Na czoło zespołów mura-rskich wysunęły się zespó-ły Jana Macha — 232 proc. normy i Benedykta Kusza — 219 proc. normy.

Również i cieśle osiągnęli ładne wyniki, gdyż zespół Stie-le-ra wyrabia 189 proc. normy.

Oszczędność — to ważna sprawa

— To jeszcze nie wszystko — dodaje mistrz Paweł Sojka. — Mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie oszczędności. Przez za-stosowanie prefabrykatów osią-gnaliśmy oszczędność ponad 6 tysięcy zł. (w nowej walucie), dzięki zastosowaniu pomysłu ra-cjonalizatorskiego naszej jedno-stki — żelaznych stojaków do rusztowań — uzyskaliśmy dodat-

awansował na majstra budowla-nego.

Wizja mistrza Sojki

— Tu będzie plac do zabaw dla dzieci — pokazuje kawał pu-stego i przysypanego brudnym śniegiem placu. — A ten wolny plac narozny przeznaczony jest na budynki socjalne. Staną tu zapewne przedszkole i świetlica, sklepy i inne potrzebne placów-ki.

Mistrz Sojka ma dziwny wy-raz oczu, gdy o tym opowiada.

Wyda się, nie widzi on ani brudnego śniegu, ani kałuż roz-mielego błota. Oczy jego na pu-stych placach widzą zieleniące się ogródki i szereg białych do-mków, w których mieszkają szczę-śliwi, spokojni ludzie. Rozkopa-ny, pusty plac ożywia się w je-go wyobraźni rojem rozbawio-nych dzieciaków, które gonią się ze śmiechem pomiędzy kwitnący-mi drzewami. Dlatego w głosie majstra Sojki jest coś ze śmie-chu tych dzieci, dlatego oczy je-go mają tyle słońca.

Telefonistki będą pracowały sprawniej

Jak już informowaliśmy, w Gdyni odbyła się narada tele-komunikacyjna pod hasłem: „Szukamy dróg do skrócenia czasu oczekiwania na rozmowy międzymiastowe”. Druga tego rodzaju narada odbyła się niedawno w Gdańsku. W naradzie tej obok przedstawicieli poczty wzięło udział z górą 150 przedstawicieli za-kładów pracy.

Referat zasadniczy wygłosił na-czelnik Rejonowego Urzędu Tele-fonizacji — Telegraficzny w Gdańsku, ob. Józef Kozera.

Ob Kozera stwierdził m. in., że zostały stworzone właściwe motory współzawodnictwa, wpro-wadzone normy, ale nie otoczo-no dotychczas dostateczną opie-ką telefonistek.

— Przeszliśmy — powiedział ob. Kozera — obojętnie obok ich potrzeb w najbardziej wszech-stronnym znaczeniu tego słowa. Czy zapewniłmy telefonistkom, od dziś zwanym telekomunikant-kami w ramach akcji bezpieczeń-stwa i higieny pracy, odpowiednie szatnie i pokoje wypoczyn-kowe?

Po referacie odbyła się oży-wiona dyskusja. Przedstawiciel PPK „Ruch” zwrócił uwagę, że wina za długie oczekiwanie na połączenia międzymiastowe w 90 procentach leży po stronie spo-łeczeństwa. Społeczeństwo nie jest zdyscyplinowane i po większej części nie umie obchodzić się z aparatem telefonicznym.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

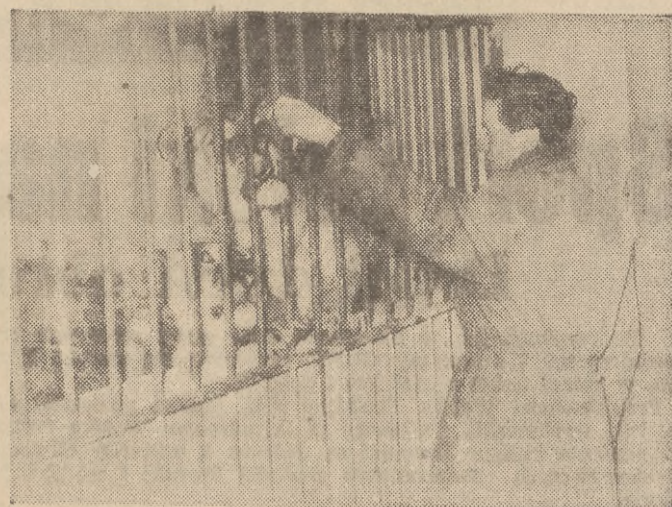
Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Przedstawiciel Centrali Mies-z.

Przedstawiciel Centrali Płzem. Metalowego stwierdził, że telefo-nistki nie zawsze są uprzejme i że nierzadko czekać 3 dni, aby uzyskać połączenie międzymiasto-we. Przedstawiciel Centrali Zbyt-u Węgla odwrótnie — bronił te-lefonistek, twierdząc, że codziennie połączenie z Warszawą otrzy-muje w ciągu 3 minut.

Pierwsi lokatorzy oliwskiego Zoo

W Oliwie, z inicjatywy społeczeństwa trójmiasta powstaje wielki, naturalny ogród zoologiczny trójmiasta. W ostatnich dniach



do klatek na terenie Zoo wpro-wadzili się pierwsi lokatorzy — kilka lwów i niedźwiedzi.

Na zdjęciu u góry — lwice przyjmują pożywienie z rąk tre-sera ob. Wawrzyniaka. Zdjęcie po prawej przedstawia wspania-lego lwa — Cezara Cezar do-skonale czuje się w oliwskim Zoo, oczekuje jedynie większe-go napływu publiczności.



nich linii połączeniowych przez abonentów. Dyr. Łukasiewicz za-apelował, aby przy zamawianiu rozmowy podawano dokładne numery telefonów a nie tylko nazwiska, gdyż przeduża to łą-czenia abonenta. (mel)

Rozbiórka mostu w Serowie

Prezydium Woj. Rady Naro-dowej — Wydział Komunikacyj-ny podaje do wiadomości, że z dniem 18 bm. most pontonowy na Wiśle w Serowie na trasie Gdańsk — Elbląg będzie na o-kres zimowy rozebrany. Przepa-wa przez Wisłę w Serowie pod-czas sprzążających warunków at-mosferycznych od 18 bm. będzie odbywać się za pomocą promu. Prom czynny będzie od godziny 6 do godziny 22.

O przewrach w kursowaniu promu będą informować podróź-nych komunikaty, umieszczone na specjalnych tablicach na dro-dze Gdańsk — Elbląg przy wy-jeździe z Elbląga, Gdańska i No-wego Dworu. (n)

Szczepienie psów w Sopocie

W dniach 19 i 20 bm. od godz. 16 do 20, w Sopocie przy ul. Stalina 876, przeprowadzone zostaną dodatkowe szczepienia psów przeciw wściek-liźnie.

Wyżej podany termin jest ostateczny i posiadacze psów, którzy nie spełniają obowiązku szczepienia, będą ukarani, a psy zostaną zgłodzone. (n)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDĄSK: 18 i 19 bm. ostatnie 2 przedsta-wienia operowe „Eugeniusz O-niegin” — godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: nieczynny.

TEATR KAMERALNY — Sopot: nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Brunatna pajączyna”, prod. Niem. Republ. Demokratycznej — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

GDYNIA — Atlantic — „Śmiali lu-dzie” — godz. 15.45, 18 i 20.15 — dozw. od lat 7.

GDYNIA — Goplana — „Tęcza” — godz. 16, 18 i 20 — od lat 12.

GDYNIA — Fala — „Dom na pustko-wiu”, prod. polskiej — dozw. od lat 14 — godz. 18 i 20.

CHYLONIA — Promień — „Dwie brygady” — dozwolony od lat 12 — godz. 18 i 20.

Sopot — Bałtyk — nieczynny

Sopot — Polonia — „Naz chleb po-wszedni”, prod. Niem. Republ. Demok. — dozwolony od lat 12

OLIWA — Polonia — „Salawat wódz Baszkirów” — dla młodzieży dozwolony — godz. 16, 18 i 20.

WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) — „Wesoly jarmark” — godz. 15, 18 i 20.

WRZESZCZ — Bajka — „Upadek Berlina” — I seria — dla młod-z. — godz. 16, 18, 20.

WRZESZCZ — „Przyjaźń” — Okręg TEPR, Sobótki 15 poniedziałki, środy i piątki godz. 18 i 20 i w niedzielę o godz. 15, 17, 19.

„Opowieść o prawdziwym czło-wieku”.

NOWY PORT — kino „Marynarz” — „Skarb” — godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

od da. 16. 12. do 22. 12.

GDĄSK — Apteka „Pod Lwem”, ul. Gen. Świerczewskiego 2

WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 18, Plac Włocławski 18.

Sopot — Apteka Społeczna Nr 12, Stalina 791.

GDYNIA — Apteka „Pod Grytem”, ul. Starolejska 34 i Nadmor-ska — Orłowo.

Dnia 18. 12. od godz. 15-17 i dnia 17. 12. od godz. 10-12 dyżur peł-ni lek. dent. dr Zieliński, Gdynia, Światłowicza 13

OGÓTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Sławek Ko-duski 14.

GDĄSK — tel. 610-00 — Grunwaldzka 3

Sopot — telefon 524-00, ulica Gene-rałissima Stalina 778.

TABELA WYGRANYCH 63 LOTERII

5 dzień ciągnięcia II-iej klasy

Główna wygrana 90.000 zł pa-dia na Nr Nr 127693 w Wal-brzychu.	21850 22188 22302 22475 24414 27446
Główne wygrane dnia 30.000 zł padły na Nr 69607 w Katowicach, Nr 127679 w Szczecinie.	28312 29021 30101 30556 30852 31164
Wygrane po 15.000 zł padły na Nr Nr 7031 93323 102952.	31354 31780 32051 32815 33176 34365
Wygrane po 6.000 zł padły na Nr Nr 19573 46160 80348 92835.	34396 35009 35044 35415 35588 35975
Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr 725 3915 4538 16512 20677	36209 36496 37334 39053 39062 39341
20901 23184 24703 27087 29711	39624 39766 40059 40083 40313 41823
30217 32907 34710 40668 52471	42697 43164 43274 43616 43779 44116
53328 58628 70516 70750 72302	44137 45462 45895 46114 46376 46432
72988 73509 76546 81843 86245	46668 46787 47735 48055 48575 49200
89560 95770 104064 108878 111391	49462 49539 50230 50231 50564 51044
114135 115297 119007 127907.	51931 52684 53290 53608 54039 54056
Wygrane po 1200 zł padły na Nr Nr 1970 14528 19454 20968	54397 54491 54617 55306 57402 57748
24049 24209 25022 28441 28676	57936 58109 59013 59598 60128 60723
32998 35184 40555 40755 43170	60734 60967 61303 61391 61718 62338
49974 50465 50767 51237 53136	62662 63338 64338 65267 68101 69279
55942 59144 59470 60139 60938	67168 67530 68196 69031 70060 71072
64644 65918 67382 68952 74600	71235 72223 72633 72847 73718 73974
77292 83728 90799 91106 95832 102967	74835 76522 76541 77026 78978 78033
104162 109747 114646 116264 121107	79210 80024 80388 80494 80538 80994
125468.	81168 82142 82183 82545 83293 84426
Premie po 9.000 zł padły na NrNr 86977 85705 86218.	84634 85319 85732 85908 86056 87244
Wygrane po 480 zł padły na Nr Nr 87 2184 2426 4147 6028 8036	87598 87612 88169 88378 90223 90490
7766 9057 10746 11155 12899 15747	91414 91672 91814 91900 91966 92362
17771 21730 21742 23998 24017 24464	92482 93890 95105 95698 96460 97268
26252 28673 29049 29749 32015 34917	98863 99268 99363 99554 99823 102472
36437 36936 38729 41119 41812 45122	103005 103486 104393 105246 105280
48208 48241 49825 50274 51385 51607	105778 106149 106907 107358 107913
54449 55140 55264 56226 57241 57674	108439 109437 109931 110361 110754
58611 58839 61323 61970 63753 63977	110843 111839 112046 112305 112486
64124 64702 64823 65888 66042 69468	112528 112597 114816 115364 115757
70920 71108 71864 72767 74699 75688	115928 117719 117781 118615 119038
79303 81163 81382 81614 82202 82316	120485 122855 124824 124931 127337
83584 87027 87517 87741 88306 88963	127511 127612 128807 129435.
90482 91636 92826 93367 98621 99068	Wygrane po 120 zł padły na NrNr
99541 99871 100152 100682 104743	33205 33341 33534 33877 33905 33971
109008 109822 110295 112157 114094	34244 34468 34840 35278 35295 35358
114452 115738 119755 122195 122927	35497 35513 35634 35660 35827 36100
127302 129815.	36411 36532 37700 37735 37801 37881
Wygrane po 240 zł padły na Nr Nr 60 77 240 884 1188 2627 2973	38375 38530 38937 39493 39681 39838
3652 4318 4404 4484 5320 7024 8036	39910 40037 40105 40279 40418 40530
8159 8518 8555 8917 10182 10186 11326	40660 40885 41093 41437 41732 41989
12169 12836 13685 14805 15404 15411	Dalszy ciąg wygranych po 120 zł sprawdzić w kolektorze.
15441 15562 15584 15659 16207 17416	Wygrane seryjne.
17616 17882 18250 20493 21150 21844	Każdy niewylosowany w ciągnię-niu II klasy numer losu, kończący się na cyfrę 2 lub 7 otrzymuje se-ryjną wygraną w wysokości 60 zło-tych; numer, kończący się cyfrą 2 lub 7, wylosowany już wciągnięciu II klasy jakakolwiek wygraną, wy-granej seryjnej nie otrzymuje, wy-graną tę otrzymuje następny niewylosowany numer losu.

Wzorowy biuletyn informacyjny

Biuletyn komitetu współzawodnictwa pracy i racjonalizacji — wy-chodzący przy PPB „Zje-dnoczenie Wybrzeża” w Gdańsku popularizuje osiągnięcia przodują-cych ludzi przedsię-biorstwa, upowszechnia pomysły racjonalizator-skie i szerzy doświad-czenia przodowników pracy.

Jak wynika z pierw-szych artykułów bio-letynu, liczba robotników współzawodniczących w pracy obejmowała we wrześniu bież. roku 90 procent całej załogi Zje-dnoczenia, dziś zaś się-ga 100 procent, przy czym pod względem pól-ników w pierwszym pół-roczu bież. roku wysu-nął się na czoło oddział Nr 2, który uzyskał pro-porcje przechodni.



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



Sport polski na nowych drogach Drugi dzień obrad III plenum GKKF

Po wygłoszonych w pierwszym dniu obrad referatach przewodniczącego i sekretarza GKKF, rozpoczęła się szeroka dyskusja, w której wzięli udział liczni delegaci.

Przedstawiciel Wojska Polskiego ppk. Hubert podkreślił wielką rolę wychowania fizycznego w Odrodzonym Wojsku Polskim. Zagadnienia kultury fizycznej są jednym z ważnych elementów wychowawczych podnoszących wartości fizyczne i moralne żołnierza.

Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Wychowania wskazał na konieczność większej współpracy między poszczególnymi resortami na odcinku kultury fizycznej. Przykładem tego jest prawie zupełny brak powiązania sportu wiejskiego z Ministerstwem Oświaty czego wynikiem jest minimalny udział nauczycieli w większych pracach na odcinku kultury fizycznej.

Przedstawiciel ZSCh Jagusztyn oświadczył, że Zarząd Główny ZSCh dokonał oceny rocznej działalności w zakresie wychowania fizycznego i umasowienia sportu wśród młodzieży wiejskiej.

Kultura fizyczna i sport jako jeden ze środków wychowania mas chłopskich w duchu socjalistycznym jest jednym z czynników uaktywnienia młodzieży mało i średniorolnej.

Zadaniem naszym w roku 1951 będzie podnoszenie poziomu ideologicznego i sportowego, mocniejsze powiązanie LZS-ów z terenowymi kołami ZMP, zdobywanie SPO oraz jak najściślejsza łączność ze sportowcami miast.

Dr Zajączkowski (Główna Pora dnia Sportowo - Lekarska) poruszył zagadnienia opieki lekarskiej w sporcie. Mówca wskazał na konieczność zwiększenia badań lekarskich wśród sportowców.

Wiceprzewodniczący CRZZ Burski, omawiając sprawy organizacyjne podkreślił olbrzymie znaczenie społecznego aktywności w pracach na odcinku kultury fizycznej. Mówca wskazał na konieczność tworzenia kół sportowych opartych i związanych ściśle z zakładami pracy. Istniejące niejednokrotnie kluby sportowe przy zakładach pracy były jedyną odcutą od rzeczywistości i nie mogły spełniać roli organizatora sportu masowego.

Sekretarz GKKF Kisielewski omówił rolę aktywności społecznej oraz zadania i znaczenie nowopowstałych sekcji przy GKKF, których celem będzie planowanie, kierowanie i popularyzacja sportu. Podkreślił on także wielką rolę sędziów i trenerów, jako bezpośredniego czynnika w wychowaniu młodzieży. Uaktywnienie działaczy w terenie, powiększenie kadry społecznej. Zwiększy to jeszcze bardziej pozytywny obraz jakim jest stale wzrastający udział sportowców w realizacji planów gospodarczych, co dowodzi podniesienia się ich wyrobienia ideologicznego i społecznego.

Olszowski (PZT) poświęcił swą wypowiedź inwestycjom sportowym. Mówca stwierdził, że mi-

dnieniem konkretnych warunków terenowych.

Mówca stwierdził, że w dotychczasowym okresie działalności GKKF okrzepły nowe formy organizacyjne i powstały elementy budowy sportu socjalistycznego. Brak kierowniczej roli komitetów k. f. spowodowany jest brakiem kolektywnego kierownictwa.

Ważny jest również problem przewodnictwa ZMP w wych. fiz. Z młodych ZMP-ów oświadczył, że w przyszłym roku wych. fiz. obejmie w szkolnictwie zawodowym 4 miliony młodzieży. Aby postawić w szkołach w. f. na odpowiednim poziomie, należy zwiększyć wydatki na fachowych nauczycieli, gdyż znaczny odsetek dotychczasowych wykładowców w. f. nie ma potrzebnych kwalifikacji.

Nonas (WKKF Łódź) podaje przykłady zajmowania obiektów sportowych na inne cele. Utrudnieniem w pracy jest również brak konsultacji organów samorządowych z komitetami K. F. przy budowie obiektów sportowych.

Lempart (Gwardia) oświadczył, że 40 proc. członków Gwardii czynnie uprawia wychowanie fizyczne, a plan w zakresie zdobywania odznak SPO wykonało Zrzeszenie przedterminowo dzięki zobowiązaniom państwowym.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos przedstawiciele ZMP, ZSCh, CRZZ, ZS Budowlani oraz WKKF-ów.

Dyskusję podsumował przewodniczący obrad pos. Motyka, który wskazał, że zabiera głos zbyt mało przedstawicieli zrzeszeń sportowych oraz działaczy społecznych. Za mało mówiono również o likwidacji związków sportowych i tekstach projektów uchwał, chociaż same zagadnienia znalazły w dyskusji żywy odzwierciedlenie. Uchwały te będą stanowić podstawę planowego systemu pracy.

Omawiając zmianę struktury organizacyjnej, poseł Motyka podkreślił, że Oddziały winny być ściśle powiązane z kołami, a nowa forma struktury jest rozwinięciem dotychczasowej organizacji budowania sportu na bazie produkcyjnej. Przebudowa struktury będzie prowadzona z uwzglę-

Sport wiejski ma przed sobą ogromne zadania do spełnienia. LZS-y winny stać się czynnikami przebudowy wsi.

Następnie zebrani przyjęli jednomyślnie szereg uchwał wraz z ogłoszonymi w czasie dyskusji poprawkami. Są to uchwały w sprawie głównych zadań i wytycznych na rok 1951; w sprawie pracy politycznej i wychowawczej w ruchu sportowym; o roli aktywności społecznej i zadaniach sekcji komitetów dla poszczególnych dziedzin sportu; w sprawie kultury fizycznej i sportu na wsi; w sprawie przeniesienia uchwał i wytycznych do podstawowych ogniw sportowych.

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Gdańsk - Szczecin 96:48

Rezerwane na basenie PSM w Gdyni międzyokręgowe zawody pływackie w ramach „Puchar Miast PZP” pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Szczecina zakończyły się wysokim zwycięstwem gdańszczan w stosunku 96:48.

Gdańsk wystąpił wzmocniony reprezentantami Pomorza Mrozówną i Kriesem, którzy w zawodach o puchar miast występują w barwach Gdańska. O wysokiej przewadze pływaków Wybrzeża świadczy fakt, że wygrali oni wszystkie konkurencje, zajmując w większości biegów dwa pierwsze miejsca. Zawody ze Szczecinem potwierdziły opinię o postępach, jakie robi pływactwo Wybrzeża opierające się na jedynej pływalsi PSM w Gdyni.

Na uwagę zasługuje wynik Ładnego, który czasem 2:55,4 ustanowił nowy rekord okręgu gdań-

skiego na 200 m. klas. oraz dobry rezultat Marchlewskiego na 100 i 400 m. dow.

Pływacy Szczecina tylko w pięciu wodnych potrafil nawiązać równą walkę. Zawodników obydwu okręgów powitał w imieniu GOZP ob. Zbysławski. Na zakończenie zawodów wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy.

100 m. st. dow. mężczyzn: 1) Marchlewski (Gd) 1:05,04, 2) Kałuża (Gd) 1:07,1, 3) Włodarczyk (Szcz) 1:07,2, 4) Janiak (Szcz) 1:17,8.

100 m. dow. kobiet: 1) Czajkowska (Gd) 1:25,6, 2) Ziolkowska (Gd) 1:28,9, 3) Kochańska (Szcz) 1:37,1, 4) Rode (Szcz) 1:40,3.

200 m. klas. mężczyzn: 1) Ładny (Gd) 2:55,4 (nowy rekord okręgu gdańskiego), 2) Lewiński (Szcz) 3:03,6, 3) Krzyżanowski (Gd) 3:03,9, 4) Zienkiewicz (Szcz) 3:11,4.

200 m. klas. kobiet: 1) Mrozówna (Gd) 3:23,3, 2) Banasiówna (Gd) 3:36,0, 3) Świącka (Szcz) 3:41,6, 4) Przygodzka (Szcz) 4:09,0.

100 m. grzbiet, kobiet: 1) Budziszówna (Gd) 1:35,7, 2) Banasiówna (Gd) 1:40,5, 3) Liskowska (Szcz) 1:40,7, 4) Rode (Szcz) 1:45,6.

100 m. st. grzbiet, mężczyzn: 1) Kałuża (Gd) 1:19,4, 2) Marcinkowski (Gd) 1:20,0, 3) Gralewski (Szcz) 1:22,7, 4) Kossowski (Szcz) 1:28,3.

400 m. st. dow. mężczyzn: 1) Marchlewski (Gd) 5:21,4, 2) Włodarczyk (Szcz) 5:40,5, 3) Laskowski (Gd) 5:47,5, 4) Majdaniec (Szcz) 6:00,2.

400 m. dow. kobiet: 1) Czajkowska (Gd) 7:06,1, 2) Laskowska (Szcz) 7:11,7, 3) Ziolkowska (Gd) 7:46,7, 4) Kochańska (Szcz) 8:19,8.

Sztafeta 4 X 200 m. dow. mężczyzn: 1) Gdańsk (Kries, Laskowski, Kałuża, Marcinkowski) — 10:44,5, 2) Szczecin (Włodarczyk, Janiak, Majdaniec, Wolny) — 11:13,2.

4 X 100 m. st. zmiennym kobiet: 1) Gdańsk (Czajkowska, Nońska, Mrozówna, Budziszówna) — 6:33,8, 2) Szczecin (Laskowska, Świącka, Rode, Zacharewicz) — 7:04,9.

Mecz piłki wodnej wygrał Gdańsk w stosunku 9:6. Gra stała na dobrym poziomie, przy czym najlepszym na basenie był Marchlewski. Organizacja zawodów sprawna. (Jg)

Pięć zwycięstw Wybrzeża na ringu w Szczecinie (Telefonem od specjalnego wysłannika)

Pod złymi auspiciami nas tapli wyjazd reprezentacji pięciarskiej Wybrzeża na mecz ze Szczecinem. Brak kontuzjowa-

sencja Krawczyka stawili kłopoty drużyny w trudnym. Siedzieli więc po rezerwy, które okazały się jednak nie przygotowane do tego spotkania. — Zelka w półśredniej wykazał zastraszający brak kondycji (jak się okazuje nie trenował od 6 tygodni). Pek II mimo swej bojowości ciągle jest jeszcze pięciarskim mało stylowym.

Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie gdańskiej w stosunku 10:5. Obiektownie trzeba jednak stwierdzić, że reprezentacja Wybrzeża nie ma się czym specjalnie szczycić tą wygraną, gdyż osłabiona ona została nad słabym przeciwnikiem. Był to najgorszy mecz stoczony przez naszą ósemkę w bieżącym sezonie.

W muszej Justka (Gd) przegrał na punkty z Murawskim (Szczecin). Reprezentant Wybrzeża źle taktycznie rozegrał spotkanie.

Klein (Gd) wygrał wysoko z Waleczakiem (Sz). Szczeciński mógł tylko załapać się na zwycięstwo.

dością. Z każdą minutą walki przewaga Kleina wznosiła.

Soczewiński (Gd) pokonał w II rundzie przez tko. Izidorczaka. Pierwsza runda wyglądała dość groźnie dla naszego boksera. Szczecińczyk dość silniejszy od swego przeciwnika walczył jak huragan do przodu. Soczewiński już wówczas wykazał znacznie więcej umiejętności technicznych. Na początku II starcia Izidorczyk odkrywa się na moment co wykorzystuje gdańszczanin. Prawy prosił ładnie na szczecie przeciwnika. Izidorczyk idzie do 3 na desk. Wstaje, jednak i walczy dalej. Po następnej serii Soczewińskiego — sędzia przerywa walkę ogłaszając zwycięstwo gdańszczanina przez tko.

Pek II (Gd.) po 3-rundowej młóce uległ na punkty Stasiakowi (Sz.).

W półśredniej Zelka (Gd) przegrał do Sulca (Sz) w pierwszych 2 starciach gdańszczanin był nieco lepszy, ale ciosy jego były zbyt sygnalizowane. Lepszy finisz Sulca zdecydował o jego wygranej.

Kucharski (Gd) po I rundzie remisowej osiągnął w II i III starciach przewagę nad Żurawiczem, co zapewniło mu zwycięstwo. Reprezentant Wybrzeża dużo trafiał lewą, ale zapominał o kontrowaniu przez co na początku walki naciskał na kilka chaotycznych ciosów przeciwnika.

W półciężkiej Szymański wygrał wysoko na punkty z Grzyśkiem.

Fliszkowski wygrał zdecydowanie z Wlecorkowskim. Była to najsłabsza walka dnia. Gdańszczanina trzeba jednak pochwa-

lić za jego wolę zwycięstwa. — Wlecorkowski bardziej przypominał zapaśnika niż boksera i walczył bardzo nieczysto.

Publiczności ponad 4.000. W ringu sędziował Nowakowski — Warszawa, na punkty Kubik — Szczecin, Biukis — Gdańsk i Bielewicz — Poznań.

A. SKOT.

Szermierka w Sopocie

Zarząd „Ogniwa” (Sopot) zawiadamia, że pierwszy trening sekcji szermierczej odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. w sali gimn. przy ul. Ks. Pomorskich 16 o godz. 20.30. Treningi prowadzi instruktor Bartkowski. Zgłoszenia do sekcji przyjmuje sekretariat Klubu ul. Ceynowy 7, lub kierownik sekcji na miejscu ćwiczeń. (Jg)

Juniorzy remisują w Elblągu

Trzy tysiące widzów było świadkami zaciekłych pojedynków jakie stoczyli na ringu elbląskim młodzi bokserzy Szczecina i Gdańska. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Przed spotkaniem gości powitał przedstawiciel GOZP ob. Kuławiak. W imieniu drużyny szczecińskiej odpowiedział ob. Skorpecki.

Na ringu pozostali przedstawiciele wagi papierowej Ptak — (Gdańsk) i Sokołowski (Szczecin). Po ciekawej i szybkiej walce zwycięstwo odniósł Ptak.

W wadze muszej Kilinkosz przegrał w o. z powodu nadwa-

gi. W walce towarzyskiej gdańszczanin uległ na punkty w spotkaniu z Rozpierskim.

W wadze koguciej Samulewski wygrał na punkty z Derdą. Przez całe spotkanie silna wymiana ciosów. W drugim starciu sekundant drużyny szczecińskiej Sidło nastawia Derdan na walkę na dystans. Mimo tego przewaga Samulewskiego uwidaczniała się w III rundzie.

W wadze piórkowej Kamiński uległ niezasłużenie Paździuchowi. W drugiej rundzie Paździuch znalazł się do 9 na deskach. — Szybko jednak przyszedł do siebie i w 3 starciu ponownie zdecydowanie na ringu.

W wadze lekkiej Kata przegrał na punkty z Bargielem. — Ten ostatni nie zachwył i należy przypuszczać, że gdyby na jego miejscu znalazł się Lichociński, to zdołałby rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

W wadze półśredniej po nieciekawej walce Bańkowski pokonał na punkty Mlecza. — Gdańszczanin był spokojniejszy i prowadził walkę raczej na dystans. Mleczak polował jedynie na cios, który jednak mu nie chciał wyjść.

W wadze średniej po nadzwyczaj emocjonującym przebiegu, Dampc pokonał na punkty Przybyłaka.

Dampc nie uległ się sławy przeciwnika (Przybyłak znokautował nie dawno Kukulaka z Warszawy) i kontrami punktował atakującego przeciwnika. — Przybyłak mimo przewagi fizycznej nie potrafił skutecznie trafić przeciwnika. W 3 starciu szczecińczyk otrzymuje za błąd głową 2 napomnienia.

W ostatniej walce dnia w wadze półciężkiej Wojtkowiak został poddany w 3 rundzie Łuszkowi. Była to najsłabsza walka dnia.

W ringu sędziował Sieroszewski z Łodzi. Na punkty: Kamiński (Szczecin), Dymel (Gdańsk) i Łukomski (Warszawa) gil

»Mogłem walczyć lepiej...« Samiokrytyka drogą do mistrzostwa

W ostatnim numerze radzieckiego pisma ilustrowanego „Ognioł” znajdujemy artykuł mistrza sportu ZSRR B. Puszkina o bokserze J. Jegorowie. Artykuł ten obrazujący ducha samiokrytyki i wysoką moralność sportowców radzieckich, zamieszczamy w obszernym skrócie.

Tę noc Jegorow długo nie mógł zasnąć. Wsłuchując się w monotony łoskot kół pociągu po śpiącym, z trudem tylko powstrzymywał się, żeby nie wybuchnąć głośnym, radośnym śpiewem; na koniec powracając przeczł do domu.

Przez piętnaście dni podróżowali po Finlandii demonstrując mistrzostwo radzieckiej szkoły boks. Finowie w boksie — wiadomo — żeby zjeździć. Nie łatwo ich zadziwić. W tym tylko roku zwyciężyli bokserów Szwecji, Danii, Norwegii, zremisowali z Włochami. A jednak wszystkie 46 spotkań, które odbyły się na ringach Helsinek, Kuopio, Kotli i innych miast, zakończyły się zwycięstwem radzieckich bokserów.

W 14 walkach finscy bokserzy w wyniku silnego i celnego uderzenia nie potrafili podnieść się z desek w ciągu 10 sekund. Wszys-

kie też fińskie gazety były zmuszone uznać wysoką klasę radzieckich sportowców.

Kiedys tłumacz przeczytał im na głos z gazety „Waapa sana”, że „radzieccy bokserzy są jeszcze usprawniali swoja sławę najlepszych na świecie bokserów — amatorów”.

Trzy walki stoczył Jegorow z fińskimi bokserami. Czy jest zadowolony z tych walk? Nie. Mogł walczyć lepiej. Świadomość tego nie po raz pierwszy stawała przed nim po zakończeniu zawodów.

Towarzysze mówili, że we wszystkich walkach jego przewaga nad najlepszymi bokserami Finlandii w wadze półciężkiej była całkiem oczywista. O tym on sam zresztą wiedział doskonale.

— A jednak mogłem walczyć lepiej — myślał Jegorow.

W ringu być może, za długo czekał. Ot stał i wyczekiwał okazji, żeby zadać silny cios, nie stając się stworzyć warunków dla takiej możliwości. I nie zawsze pamiętał o tym, o czym tak często mówił trener:

— Boks to gra. Przeciwnika należy ograć, a nie zbić! Zapomniał o tym złotym prawie boksu zaraz w pierwszym spotkaniu w Helsinkach, kiedy walczył z Torkellem, najsilniejszym finem w wadze półciężkiej.

Fin duży, mocno zbudowany chłopak, odważny i szybki — po trwającym sekundę rozpoznaniu wydał się Jegorowowi pobawionym chytrności i łatwym do trafienia.

— Można go położyć w pierwszej rundzie — pomyślał wtedy — Trzeba tylko uśpić czujność przeciwnika.

Jegorow począł snuć „cienką pajęczynę” z fint i ciosów. I oto na koniec odslania się kawałek podróbka. Cios! Fin miękko klędnął na deski. Zdawałoby się — zwycięstwo...

Ale Fin jest silny i wytrzymały. Uparcie podnosi się na nogi — i druga runda, w której Jegorow miał nadzieję wykończyć zdawało się już zmiażdżonego przeciwnika, przekształca się w uporczywą walkę.

Należało od razu zmienić taktykę, znów starannie obmyśleć każde posunięcie, znaleźć drogę do dających się ugodzić punktów — tymczasem Jegorow wystąpił na przód, bez odslony wymieniacz z przeciwnikiem ciosów.

— Co ty wyprawiasz? — ze zdumieniem zawołał jego sekundant, kiedy Jegorow przeszedł w swój narożnik przed trzecią rundą. — Czyż można tak prowadzić walkę z fizycznie silniejszym przeciwnikiem?

Jegorow opamiętał się i zmienił swoją taktykę w trzeciej rundzie. I znów Fin zapłacił za siebie jego chytrych manewrów. A już Jegorow potrafił zapłacić przeciwnika, kiedy tylko tego zapragnął. Ale jak mu było wstyd, że nie wpadł na to od razu. Żal zakradł się do duszy...

— Mogłem lepiej stoczyć walkę — uporczywie powtarzał sobie.

Jegorow umiał patrzeć prawdzie w oczy. Trener jego zawsze mówił że to właśnie w wielkiej mierze pomogło mu w tak krótkim czasie stać się mistrzem sportu i wysunąć się na czoło silnej grupy bokserów ZSRR w wadze półciężkiej...

Jegorow zapoznał się z boksem dopiero przed sześcioma laty będąc uczniem szkoły rzemieślniczej. W 1948 roku po raz już trzeci zdobył pierwsze miejsce na mistrzostwach juniorów ZSRR. Po czym przeszedł na „duży ring”.

I zaraz w pierwszym spotka-